

Wychodzi codziennie o godzinie czterej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates for various regions: MIEJSCOWA we Lwowie, w państwie austriackim, do Prus, Rzeszy niemieckiej, Szwecji i Danii, Francji, Anglii i Belgii, Włoch i Szwajcarii, Turcji iks. Nadd.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłate przyjmują:

Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wawowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austriackie. OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju...

Głosy z kraju.

(O potrzebach moralnych naszego rolnictwa). Z Przemyskiego.

(Fr. W.) Obok niezliczonych braków i potrzeb materialnych, do racjonalnego i postępowego prowadzenia gospodarstwa niezbędnych, są i potrzeby moralnej czyli duchowej natury...

widok święconej wody?.. Oto ani jedni ani drudzy zapewne, ale ci co lubo nie głęboko uczeni, posiadają na tyle światła i myśli zdrowej, aby zdrowiem oddać ją słowy.

Gdy atoli ci, czy to przez lenistwo, czy z jakowych innych powodów mileją, nie ma się czemu dziwić, że pism perjodycznych rolniczych nie mamy, a jedynie Dziennik rolniczy krakowski dosyć kulawo idzie...

Nie wymagamy od artykułów tego rodzaju głębokich wywodów naukowych, ale raczej żądamy od nich zdrowej rady. I tak n. p. uprawia ktoś rzepak, lucernę, czy jaką inną roślinę...

kiego przedsięwzięcia nikomu hańby nie przyzniesie, a innych z błędnej drogi nawrócić może. Obywatel zaś, miłujący kraj i ziemioków swoich, miasto, jak się to niekiedy zdarza, uczuwać potajemną radość z cudzej szkody, powinien raczej ostrzegać od niej bliźniego.

Przegląd polityczny.

Austria. Marszałek sejmu czeskiego otrzymał już, jak wiadomo, uwiadomienie, że sejm czeski będzie w październiku zwołany. Teraz donosi urzędowa Brünner Zig., że sejm morawski będzie zwołany najpóźniej w końcu października.

Z Trydentu w południowym Tyrolu wystąpiła w góry na granicę od Weneckiego dwie kompanie strzelców przeciw hufcowi mazziniistów, którzy się mają tam gromadzić w sile około 400 ludzi.

Książę Czarnogóry przybył do Wiednia, aby podziękować cesarzowi za darowane 200 sztuków dla gwardji księcia. Książę nie uda się z Wiednia do Belgradu na obchód jubileuszu wybicia się Serbii na niepodległość, ale wraca do domu.

Niemcy. Ks. Angstenburg miał podać w Wiedniu i Berlinie złożony z 12 punktów me-

morjał, który ma tak być uprzejmym dla Prus, że wierzą na nowo w przedjednanie się p. Bismarka z księciem. Pisma półurzędowe upewniają, że gabinety bawarski, saski, wirtemberski i darmszadzki znnowu wielką rozwijają czynność w sprawie księstw Zaelbiańskich.

Donoszą z Drezna d. 19. maja: „Państwa mniejsze niemieckie przysposabiają wniosek mniej więcej tej treści: Zgromadzenie związkowe zecheo uchwalić, aby posłowie z Holsztynu i Lauenburga zostali do zgomadzenia przypuszczeni, tudzież wyrazić wobec Austrii i Prus oczekiwanie, iż mocarstwa te poczynią niebawem przedstawienia względem tego, jak się porozumiały z sobą, szczególnież co się tyczy bezwzględnego zwołania stanów księstw.“

Niedawno temu bawił w Paryżu ks. Glücksburg i wstawiał się u cesarza Napoleona za ks. Augustenburgskim. Cesarz miał odpowiedzieć, że jedynie rozwiązanie sprawy księstw Zaelbiańskich za pomocą głosowania powszechnego, uważa za słuszne i zadawalające.

Według listów z Chrystjanii, ma się król szwedzki spotkać z cesarzem Napoleonem nad Renem, i przy tej sposobności przemawiać za wróceniem północnego Szlezewiku Danii. Prusacy, aby mydlili światu oczy, że mieszkańcy północnego Szlezewiku sprzyjają Prusakom, wydali do gmin pod Dyplem podziękowanie, za ochoce przystawienie podwód wojskom pruskim, które szły na poświęcenie pruskich pomników w Dyplu i Alsenie.

Na posiedzenie angielskiej Izby niższej d. 15. bm. przybył lord Palmerston po raz pierwszy po swojej słabości, i był powitany głosnemi i powszechnemi wiewatami. Sędziwy lord miał prawą rękę na temblaku, ale zresztą był zupełnie zdrowy i żwawy. Najmniej zatem zdają się potwierdzać pogłoski, jakoby popadł w rodzaj odurzenia. Podobnie jak lord Russel w Izbie wyższej, oświadczył on w Izbie niższej, że jak tylko oświadczy rząd północno-amerykańskiej Unii, że przestaje wykonywać względem neutralnych przysługujące wojującemu prawo rewizji, konfiskaty i kondemnaty, ustanie też wojna, o ile obchodzi ona neutralnych, i wtedy nie będzie już ani jedna strona ani druga uznawana za wojującą.

Grecja.

Przez L. P. (Ciąg dalszy.)

W dziedzinie nauk fizycznych i matematycznych, z wyjątkiem medycyny, postęp jest mniej znaczny. Zdaje się, iż zdolności umysłowe do tych nauk nie zostały jeszcze rozbudzone. Grecja ma znakomitych lekarzy, kilku anatomistów, botanika i astronoma; przeciwnie w matematyce, chemii i fizyce nie zdoła się wykazać żadną pracą oryginalną.

Niestety, każda rzecz na tym biednym świecie ma swoją ujemną stronę. Ten ruch umysłowy Grecji, stanowiący jej główną siłę na zewnątrz, jest równocześnie jedną z przyczyn jej wewnętrznej niemocy. Nowożytnie państwo Helenów jest że tak powiemy głową bez ciała; rażąca sprzeczność jego bezsilności materialnej z wpływem moralnym, jaki na około wywiera, uważać trzeba za główny czynnik bezustannej agitacji.

mówię tu tylko o złych artykułach i książkach politycznej treści, bo od zgorznienia moralnego, jakim karmia ludność wiejska we Francji autorowie powieści, Bóg jeszcze Grecję zachować raczył. Szczególnie dzienniki polityczne bywają tutaj, że tak powiem, pożerane. Wykłady wyższe udzielają się w 102 szkołach nazwanych helenickimi i 7 liceach. W nich uczą języków starożytnych, mianowicie klasycznego języka greckiego i francuskiego.

Piękny to zaiste widok, to namiętne usiłowanie pozyskania skarbów duchowych, lecz jak każda namiętność pociąga ona za sobą złe skutki. Każdy pragnął by oddawać się naukom wyzwolonym, przez co rzemiosła leża odłogiem, a nakoniec mała Grecja nie jest w stanie użytkować takiej masy ludzi wykształconych. Grecja posiada taką liczbę literatów, adwokatów, medyków, teologów, dziennikarzy, iż mogłaby nimi największe państwo obsłużyć dostatecznie, to też mimo zaprowadzonego systemu biurokracyjnego i powiększenia posad rządowych, jakim budżet państwa wydołać nie może, zaspokoić potrzeb i ambicji współubiegających się nie jest w stanie.

Pewien kupiec francuzki, od wielu lat osiadły w Grecji, rzekł jednego razu do lorda Byrona, mówiąc o mieszkańcach Helady: „Jest to ten sam motloch, jaki był z czasów Temistoklesa.“ Trafniej ocenił charakter greckiego nie-

podobna. Mimo tak różnorodnych kolei losu, przez jaki Grecy przechodzić musieli, usposobienie ich moralne i umysłowe prawie żadnej nie uległo zmianie. Zachowali oni tę samą bystrość umysłu jaką mieli ich przodkowie, ten sam patriotyzm, tę samą trafność w ocenieniu osób i wypadków, lecz tak jak cnoty, zachowali również wady swoich praocjów. Lekkość, burliwość, próżność, kreta częstokroć subtelność i demokratyczna zawzięta panują tak dobrze dzisiaj, jak w dawnych republikach Aten i Sparty. Podobnych postaci ludowych jak owa, która skazała Aristydesa na wygnanie, bo ją nudziło, że tak często dawano mu przydomek sprawiedliwego, można by w dzisiejszej Grecji liczyć na setki. Grecy zawsze i przedewszystkiem są tym ludem, jaki tak trafnie odrywany został w Parbusiusza „demos“ figurze typowej, mającej napiętnowaną twarz wszystkimi enotami i wszystkimi występkami. Łączą oni w sobie wady i zalety na pozór najsprzeczniejsze. Są chciwi a zarazem rozrztinni, samolubni i wspaniałomyślni, pokorni i dumni, wyrachowani i ulegający uniesieniom, praktyczni i goniący za urojeniami, burzliwi, dający się łatwo prowadzić jeżeli tylko ktoś umie kierować ich umysłami. Ten sam człowiek jest zdolny do największych poświęceń patriotycznych, jak również nie zawaha się wtrącić ojęzyczne w przepaść, jeżeli tylko idzie o zaspokojenie jego dumy i osobistej ambicji. Dla tych to przyczyn sąd o Grekach jest nadzwyczajnie trudny, można napotkać zdania o nich wprost sobie przeciwne, a każde z nich zawiera wiele prawdy i wiele fałszu. Nie ma ludu któryby był trudniejszy do osadzenia; tylko przez dłuższy pobyt wśród niego, można go bliżej poznać i sprawiedliwie ocenić.

Nietylko główne to charakter greckiego nie zmieniło się, lecz nawet każda prowincja zachowała wybitną swoją cechę, jaką odznaczała się w starożytności. I tak mieszkańiec Beocji pozostał zawsze ociężały i pracowity. Akarnańczyk, skłonny do wojny i rabunku, Arkadyjczyk pełen dobrodusznosci i prostoty przy swem życiu pasterskim, Spartanin szorstki i waleczny lecz bez dowcipu, a wpływ prawodawstwa Lykurgowego, pobłażliwego dla kradzieży, przy której nieraz nadzwyczajną odwagę rozwijali, daje się do dziś dnia spostrzegać w obydwajach Mainotów; wojownik z Ftiotidy i podnóża gór Pindus jest gwałtowny i lojalny jak jego przodkowie, nakoniec mieszkańcy wysp w niczem nie

utracili tej delikatnej świeżości, jenuszu jońskiego, lecz równocześnie tak dzisiaj jak dawniej szpeci ich dwuznaczność i niepewność charakteru.

Nowożytni Grecy nie tylko zachowali wspomnienia swoich dziejów, ale nawet wszystkie podania poetyczne, które pozaludniały bóstwami najdalsze zakątki ich ziemi, wnętrza lasów i bezdenne głębiny morza. Nawet za dni naszych, gdzie chrystyanizm od tyłu już wieków zgruchotał na miazgę dawnych bogów Olimpu, lud ten wrażliwy i twórczy inaczej pojmuje naturę, niżeli my; zawsze jest ona dla niego siedliskiem fantastycznych bogów, które szepcą na dnie strumyka, wzdychając z zefirem, szelaząc z szmerem liścia, krzewów i kwiatów. Święty Jerzy i św. Dymitrusz wzięli spuściznę po Dioskurze, święty Mikołaj zastąpił Neptuna, a na wierzebołkach gór zjął św. Eliasz siedliskiem starożytnego Heliosa. Wyobraźnia ludowa widzi jeszcze neredy w każdym źródle. Wieśniak z Eleuzis opowiada legendę o św. Dymitrze i o jego córkach, porwanych przez agę tureckiego z Morei, a w Koryncie usłyszęż można historję o pani Afrodycie i licznych jej wielbicielach. Charon zawsze jeszcze jest zwiastunem śmierci, a Lucyfer do dziś dnia nie sdołał wydrzeć Plutonowi podziemnego państwa, które tak jak w starożytności nazywa się Tartarem. Pasterze widzą jeszcze na polach Maratonu straszne jakieś mary, chorzy zaś z ufnością zawieszają wstęgi i przepaski na kolumnie, poświęconej dawnej Eskulapowy. Tam gdzie były dawniej prorokujące dęby Dodony, można zawsze znaleźć masę ludu, gnanego ciekawością dowiedzenia się przyszlności; kobiety niepodnie odbywają dalekie pielgrzymki, aby uisnąć na skale, objętej dawniej murami świątyni Dyanny, a do której przywiązane jest podanie, iż nie jedna matka powróciwszy ztamtąd licznem potem cieszyła się potomstwem. Dowódczy palikarów wróżą z kości grzebiutowej o wypadku bitwy, tak jak dawniej wróżono z wnętrzości. Przy uroczystościach ludowych, obfitość kwiatów i koron, chóry wieczne tradycja, przypominają nam zapewne opisy klasycznych pisarzy.

Potem co się tutaj wyżej powiedziało nie przyda się na wiele wywód Talimerayera. użonego Niemca, który dowodzi, iż krew Helenów zupełnie uległa zmianie i że dzisiaj w skutek rozlicznych zmian i napadów więcej jest między nimi Sławian niżeli Greków. Jeżeliby

Rzym. Wiedeński organ klerikalny, *Volksfreund* podaje wiadomości dokładniejszą o przedstawicielach Anstrji i Prus w Rzymie względem układów włosko-rzymskich:

„Anstrja poprzestała w swojej nocie do br. Bacha, posła anstrjackiego w Rzymie, na oświadczeniu, jako rząd nigdy nie może myśleć, aby Jego Świątobliwość zniżył się do układania się z rewolucją włoską i do politycznego onej uznania. Anstrja jest pewną, że rokowania dotyczą jedynie spraw kościelnych, i że nie przypuszczają naruszenia praw rządów prawowitych we Włoszech; nie ma zatem co do tego nowego faktu żadnych uwag do podawania kardynałowi Antonellmu. Wszakże daje Anstrja do zrozumienia, że na wypadek, którego wszakże nie można przypuszczać, iż rokowania przecieży dotknęłyby jakiego punktu politycznego, ma stolicy apostołskiej podać uwagi, prośby i żęgliwe rady.

„Obszerniejszą i otwartszą była nota pruska. Bismark kazał posłowi pruskiemu w Rzymie, hr. Arnimowi, oświadczyć, że obecna chwila mniej od wszelkiej innej stosowną jest do rokowań z Piemontem. Porozumienie się sprzymierzonych właśnie ma wstąpić w okres nowy, który w nie bardzo dalekim czasie wpłynie pomysłnie także na Włochy. Prusy proszą rząd papieżki, aby się nie wdawał w żadne polityczne tranzakcje z nieprzyjaznym gabinetem, gdyż pokrzyżowałyby jednomyślnie zamiary sprzymierzonych. Nota kończy się prośbą i radą, aby Rzym uzbroidł się na chwilę w cierpliwość.

Nota anstrjacka jest zrozumiałą; ale pan Bismark czyż myśli ogłosić w Moskwie krucjatę na rzecz papieża, albo wciągnąć Anstrję w wojnę z Włochami? Dyplomacja berlińska nie wywieździe rzymskiej w pole, która nie wierzy w obiecani „w zasadzie“ uchwalone, ale nigdy w praktykę nie wprowadzane.

Rumunia. Raport ministra finansów do rady ministerjalnej podaje niedobór z roku przeszłego na 28 milionów, a tegoroczny na 21 milionów.

Moskwa. *Journal de St. Petersburg* z d. 19. b. m. ogłasza kilka dotąd niedrukowanych dokumentów polskich, mających dowiedzieć, że nowo kanonizowany arcybiskup polocki Kuncewicz odznaczał się w 17tym wieku okrutnymi przesładowaniami innowierców i w skutek tego stał się ofiarą wściekłości ludu.

Perzja. Doniesienia z Konstantynopola d. 17. maja zapewniają, że szach perski zamierza odbyć kilkumiesięczną podróż po Europie, dla obeznania się ze stosunkami europejskimi. Szach wstąpił najprzód do Petersburga, a następnie zwidziłby inne dwory.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Bolonia d. 18. maja.

(AJ0) Ukończyło się we Florencji wielkie święto narodowe. D. 14. bm. o trzy kwadransy na 9tą, zebrała się na placu San Spirito, nieskończona ilość narodu, dążąca następnie ku miejscu, gdzie wzniesiono pomnik Dantego na plac Santa Croce. Pomiędzy dwoma szpalarami

jednakowoż tak być miało, natenczas Grecja przedstawiała bardzo ciekawy widok dla fizjologa i historyka, jak wielcy mężowie starożytności samą potęgą swego jenuiszu stworzyli potomków zupełnie im obcych krwią, a mimo tego tak podobnych duchem. Czyż nie jest prawdopodobniejszem do uwierzenia, iż mimo licznych zmian i krzyżowań się odmiennych ras na ziemi heleńskiej, krew obca nie przesiąkała na wskroś narodu, a tem samem nie zdołała wpłynąć na zupełną zmianę jego charakteru. Grecy nie zostali ani Albańczykami przez wpływ kolonij arnauekich, ani Turkami przez wpływ zdobywców, ani Włochami przez stosunki z Wenecją, ani też Słowianami. Nietenko zdołał się on przed naciskami obcych narodowości, lecz owszem okazał, że mają w sobie siłę żywotną i życiodajną, mocą której zabsorbował wszystko, co tylko bliżej z nim się zetknęło; siła taka nie poszczęca się ani Turcy, ani też inne południowo-wschodnie ludy chrześcijańskie. Język ich stłumił w wiekach średnich mowę słowiańską, później przytłumił w niektórych prowincjach język turecki i to w ustach Turków nawet samych, tak jak zabsorbował zupełnie język Albańczyków, niemających ani regu gramatycznych ani alfabetu.

W wojnie o niepodległość brali udział Indzie, należący do wszystkich szczepliów chrześcijańskich tureckiego państwa. Koletis był Wołochem, Hadzi-Christos Bulgarem, Wassa Czarnogórcem, naczelnicy paikarów słońskich jak Miaulis, Tombaris, Botzaris i Tzavellas byli pochodzenia albańskiego; a jednakowoż wszyscy ci ludzie byli Grekami duchem, uczuciem i wyobrażeniem, bili się za ojczyznę grecką i poczuli byliby za obrazę, gdyby się był odważył uczynić z ich narodowości kwestję sporną. W istocie helenskim zatrzymał aż do dni naszych ten nieoszacowany przywilej że wszystkich, co się do niego zbliża, przerabia na Greków.

*) Moskale mimo że przyjęli od kilku wieków język, religij i tradycje Słowian, zupełnie zatracili wiedzę mongolskiego swego pochodzenia, dużo nawet krwioświatowskiej płynie w ich żyłach przez małżeństwa, jednakowoż przewaga w nich krwi turkańskiej wydatnia się w ich charakterze — tak stanowczo, że z narzędziem umysłowym i moralnym innych Słowian nie mają nie wspólnego. (C. d. n.)

gwardji narodowej z oddziałem konnicy na czele postępowali reprezentanci wszystkich miast i miasteczek, najróżnorodniejszych stowarzyszeń, a liczba ich dochodziła do dwóch tysięcy. Do 700 najpyszniejszych sztandarów, powiewało nad głowami zebranego narodu włoskiego. Pochód rozpoczęli przedstawiciele dziennikarstwa i umiejętności, za nim kroczyli reprezentanci gminni, dalej członkowie komitetów, towarzyszy rzemieślniczych, na końcu zaś urzędnicy municypalności Florencji i Rawenny, wśród których gro-nawidziano br. Sariusza Algieri, potomka boaskiego poety. Kiedy zjawili się chorągwie Rzymu, Wenecji i Istrii, wszystkie trzy czarnym kirem okryte, zebrany naród krzyczał w niebogłoso „Evviva, Evviva!“ a z przepelnionych okien i dachów powiewały chustki w znak ogólnego zachwytu. Król w gnie pierwszych osób państwa zjawił się około 11. Oznakami największej radości przyjęto monarchę włoskiego. Skoro dokończył swej mowy wstępnej przełożony miasta Florencji, dzierżący dotychczas miasto nazwy prefekta, dawny tytuł z czasów rzeszypolitej, gonfaloniere (chorągwy) — przemówił dr. Giuliani. Słowa tego męża, wrócone do ludu, któremu skreślał pokrótce zasługi wielkiego poety, wywołały tysiączne oklaski i nowe okrzyki radości. Za danym znakiem opadły płótna, okrywające dotychczas pomnik, i przed wszystkimi stanęła kolosalna postać Dantego, z kararyjskiego wykuta marmuru. Możecie sobie wyobrazić, do jakich rozmiarów doszła radość podówczas. Na pochwałę narodu dodał nam wypada, że pomimo tak ważnej chwili i tak licznej zebrania, pokoju nikt nie zakłócił, że żadna smutna okoliczność nie zasępiła twarzy grzesznych Florentczyków.

Wizyorem oświetlono miasto przepysznie, szczególnie zaś cały brzeg Arna. Dnia następnego odbyto wielkie wyścigi konne, na których zjawił się także Wiktor Emanuel, przyjmowany z wielkim entuzjazmem. W kasynie mieszczanskiem wydano bal uczny, przeciągający się aż do dnia białego. We wszystkich teatrach przedstawiono sztuki, odpowiednie pamięci autora „Komedji.“ Dnia ostatniego t. j. we wtorek 16. b. m. na placu Santa Croce rozdano uroczyste zasiłki stowarzyszeniom rzemieślniczym i komitetom wzajemnej pomocy. Wieczorem zjawił się król na koncercie w teatrze Pagliano. Po trzykroć musiał powstawać Emanuel i klaniać się wzywającej go ludności. Zabawy ludowe, należące do programu, byłyby wypadły nierównie lepiej, gdyby nie nadzwyczajna ilość ciekawych, która przeszkadzała tak pierwszego dnia w miejscu nazwanem Alle Cascine jak i ostatniego Aglii Uffici.

Gminy postanowiły darować Florencji na pamiątkę chwili uroczystej przyniesione sztandary. W obszernej sali municypalności złożono już do 250, między którymi odznaczają się szczególnie chorągwie: geneńska, medjołańska, z Aukony i Piacency. Te oznaki uczuć Włochów ku Florencji umieszczają następnie w sali pałacu podestów. Komitet narodowy rzymski wybrał za swego przedstawiciela wychodzącego lat ostatnich hr. Manni. Ze wszystkich miast półwyspu nadsyłało prócz tego telegraficznie pozdrowienia zgromadzonym przedstawicielom, i mniej więcej prawie wszędzie obchodzono równocześnie rocznicę urodzin Dantego. W Udine, Padwie, Weronie wystawiono pomniki Alighieremu. Rząd anstrjacki nietylko że nie przeszkadzał, lecz w niektórych miastach uwolnił nawet uczącą się młodzież na dni ośm do wykładów. Skończyły się trzy dni pierwszego narodowego święta we Włoszech, a teraz przychodzi znowu na porządek dzienny zimna i zawiślana sprawa traktatów włosko-papieżkich.

Może jaki korespondent szczęśliwyszemu będzie odemnie i rozwiąże już dziś stanowczo tę trudną kwestję; lecz zdaje mi się, że tego błogostawionego nie tak łatwo znaleźć. Prócz ministrów i królów, nikt nie wie na czem w tej chwili rzeczy stoją. Prawa grzeszności nie pozwalają zapytywać monarchów, a co się tyczy ministrów, ci ze swej strony tak są znowu ogledni, że zwykle mówią o wszystkim i o niczem. Papież należący jako człowiek do najpoczeizszych istot na świecie, chciał już przed niedawnymi dniami uwolnić wszystkich więźniów politycznych, lecz gdy się o tem dowiedzieli ultramontanie, tak minowali długo najrozmaitszemi podszeptami, dopóki nie przyrzekł im Pius IX. działać podobnie, jak działał do dziś od upadku rzeszypolitej rzymskiej. Serce chce pojednania, zabiegi ultramontanów zabijają szlachetne dążności.

Generał Garibaldi opuści niebawem Kaprę i przybędzie na ląd stały, ażeby zwidzić mniej więcej wszystkie prowincje włoskie. Z podróżą tą nie łączą się żadne zamiary polityczne, a kto sądzi że bohater neapolitański myśli rozżarzać nienawiść narodom, objawiającą się przeciw ostatnim rokowaniom, ten myli się bardzo. Mylą się jeszcze bardziej owi, którzy wiedząc o tajnych werbunkach ochotników w Turynie i Medjołanie, chcieliby widzieć w Garibaldi m naczelnika ruchu zbrojnego we Weneckiem. Generał zupełnie jest obecnie przeciwnym powstanu, a kto w imieniu jego ośmiela się zaciągać ochotników i wysyłać ich następnie na rzeź nieomylną, ten najpierw szkodzi jednoci ojczyznie, a następnie nadużywa nazwiska Garibaldi, które każdemu Włochowi drogim być powinno.

W licznych przenoszeniach i zmianach teraźniejszych prefektów widzimy skutki przesilenia rządu włoskiego, który zerwał po wieczne czasy z Piemontem. W Radzie państwa nastąpią także zmiany niemale. Do 1. lipca ma być wypełniona, przestoczona i przeniesiona stanowczo do nowej stolicy.

Kronika.

(S) Z kilku stron nadesłano wczoraj kronikarzowi sprawozdania z niedzielnego wieczoru muzycznego. Widąc więc, że w dzisiejszych apatycznych czasach jest jeszcze interes dla muzyki przynajmniej! Jedno, z tych sprawozdań opiewa:

„Dnia 21. odbył się szósty wieczorek muzykalny, na który bardzo licznie publiczność się zebrała. Pan Mikul rozpoztał ten wieczorek Sonatą G. dur Mozarta na fortepian i i skrzypce.

Uderzenie pana Mikulego niezównane, wydobycie z fortepianu tony tak pełne, dźwięczne i miękkie, że pod jego palcami nabyla fortepian spiewności, dotychczas niesłyszanej. Niewiemy czy Mozart, ten najpiękniejszy kompozytor niemiecki, kiedykolwiek tak głęboko był zrozumiany i wykonany, a wdzięczni jesteśmy panu Mikulemu, że nas częściej z klasycznymi utworami zapoznaje. Odegraniem Scherza H. moll Chopina, jednej z najfantastyczniejszych kompozycji naszego genialnego mistrza, wzruszył do głębi dusze słuchaczy i do nieskończonych oklasków pobudził, które tylko odegraniem swego Mazurka G. dur na to uspokoił, aby je na nowo wywołać. Mazurek G. dur jest to pieśń przesłana, w której duch narodowy polski się przejawia. Obrzucano pana Mikulego kwiatami, tak, jak kiedy ostatnią razę dał się słyszeć w teatrze i z żalem opuszczano salę koncertową, gdyż podczas lata wieczorki muzyczne zostaną przerwane.

Pani Cz. odpiewała dwie pieśni polskie. „Ona się śmiała“ Trochla i „Moja pieszczotka“ Chopina. Głos jej dźwięczny, sympatyczny i śpiew pełen uczucia, miłe wrażenie sprawił na słuchaczach. Na zakończenie odegrały cztery uczenice pana Mikulego (panny Z. Fr. Ost. i R.) piękną kompozycję Moschelesa „Les contrastes“ na dwóch fortepianach. Ta trudna kompozycja z taką precyzją i akuratnością oddana była, jaka tylko artyści osiągnąć mogą. Najbardziej odznaczyła się gra panny A. Z., która z największą łatwością i pewnością najtrudniejsze pokonała miejsca.

A teraz przechodzę do wypadków ubiegłych i wioskich.

Bankrctwo fabryki Böhma już kilka innych firm pomniejszych pociągnęło za sobą, a jeszcze więcej pociągnąć może. Dziś już obliczają, że długi wynoszą do 150.000 zlr. Stosunkowo najwięcej tracą pp. Pietsch, Klein, Koman, Sidorowicz, bo tym właśnie winna fabryka za maszyny i materiały, ale znowu nie są to tak wielkie kwoty, odnośnie do ich przedsiębiorstw, aby ich kredytem zachwiać mogli.

Dziwić się jednak trzeba, jakim sposobem do trzykrotnej wartości fabryki mógł znaleźć Böhm kredyt w filialach bankowych i podpisy na weksle u kupców?...

Strasne od tygodnia przeszło codziennie przychodzą wiadomości o pożarach na prowincji. A szerzenia się raz wbychłych najwalejszą przyczyną jest brak zorganizowanej straży i obrony ogniowej w miastach i miasteczkach galicyjskich. Sprawa ta powinna się nasze zajęć dziennikarstwo. Pomoc ogniowa, zorganizowana z obywateli miejscowych, jest u nas nieznaną zupełnie ani we Lwowie, ani na prowincji. Lecz we Lwowie jest przynajmniej korpus straży ogniowej, utrzymywany z funduszów miasta, stokilkuniesziesiąt pompierów leczący. Na prowincji zaś miasta nie mają temu dostatecznych funduszów.

Organizacja obywatelskich obron ogniowych powstawa w Zjednoczonych Stanach, w tej ojczyźnie praktycznych ludzi. Tam każda osada ma swe obywatelskie ku obronie od ognia stowarzyszenie. Członkowie w wolnych chwilach ćwiczą się w sposobach ratowania, przyuczają się do zachowywania przy ratunku, rygoru i porządku wojskowego. Z funduszów gminy dostarczają im wszelkiego narzędzi do gaszenia pożarów. Z Ameryki myśl podobnych stowarzyszeń obywatelskich przeniosła się do Anglii, a wstąpiła do Niemiec. W osobny system rozwinął sposób tej organizacji Held. Słyszeliśmy, że w Radzie miejskiej tutejszej ma być ułożony wniosek, i przedłożony gotowy plan zorganizowania i we Lwowie obywatelskiej od pożaru obrony według systemu Heida, któryby wspierała swą czynnością przy gaszeniu pożarów korpus pompierów miejskich. Gdy sprawa ta przyjdzie pod obrady i kronikarz będzie się starał z nią objaśniać i wyjaśnić rzecz na użytek miast i miasteczek, gdzie jeszcze pilniejsza jak we Lwowie jest potrzeba organizacji obywatelskiej obrony od pożarów.

A gdy już mowa o ogniu i stowarzyszeniach, więc do wczorajszej rozprawy o stowarzyszeniach ogniowych, krajowem i innych, nadesłanej w korespondencji z Żółkwi, a narzekającej na korzystanie Towarzystw obcych z niemaszek domowych i podszycanie się pod ruską sprawę, dodaj muszę, iż tylko jedno towarzystwo, mianowicie Azienda ogłosiło iż 5 procent od premii odstępuje na Dom narodny, a ajenci tego Towarzystwa myśl tę rozwijać mają dalej, w sposób przez żółkiewskiego korespondenta wskazany. Do tego wyjaśnienia bliższego powodnie mnie okoliczność, iż wielu urzędników, reprezentantów i agentów Polaków, przy obcych Towarzystwach umieszczonych, popańczy mogło w podejrzanie, iż do tego wyszykiwania zwaśnien domowych pomocną podają rękę.

Donosiłem że nowe pismo „Hasło“ ma zacząć wychodzić trzy razy w tygodniu od d. 25. maja we Lwowie. Takie uwiadomienie pan Władysław Zawadzki wystawił do władz. Dowiadując się teraz iż dla różnych przyczyn redakcyjnych dopiero później to pismo zacznie wychodzić. Wiadomość iż pan Aleksander Pragłowski ma być współpracownikiem tego pisma, okazuje się mylną. Pan A. Pragłowski bowiem przesłał redakcji „Gaz. Narodowej“ następujące oświadczenie:

„Napisałem odpowiedź na zapytanie: „Jakiego nam dziennika potrzeba.“ Z największą chęcią przyczyniałbym się do wydawania takiego pisma, o ileby mi od zajęć moich czasu na to wystarczało, uwiadomając kogo o obchodzie, że co piszę i nazwiskiem mojem podpisuję. Jednakże dotąd nikt mnie do takiego udziału rzeczywistego ani wzywał, ani mi też jest wiadomo — czyli? kto? lub jaki dziennik wydawać będzie?..

Alexander Pragłowski.

Dowiadując się, iż nowe statuta, istniejącego już prawie od wieku w naszym mieście „Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego, potwierdzone przez c. k. namiestnictwo. Przez wzgląd na szlachetne cele rzeszonego stowarzyszenia: zaopatrzenie członków rzeczywistych w chorobie pomocą lekarską, lekami i posługą; grzebanie zwłok

członków zmarłych; niesienie możliwej pomocy w wypadkach nieszczęścia i wzajemne wspieranie się członków; udzielanie wsparcia innym ubogim chrześcijańskim za stosunkowo bardzo małe wkładki; — życzymy mu jak najpomysłniejszego rozwoju, co się jednakowoż tem tylko da osiągnąć, jeżeli się od przystąpienia do niego osobiście ojcowie rodzin odciągają nie będą.

Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego, liczy teraz już w swem gronie wielu obywateli miejskich i innych osób. Nowe statuta wzięły temi dniami z druku i będą do nabycia u tutejszych pp. kupców; Bosiewicza przy placu marjackim i Drexlera przy placu kapitulnym. Można tam również ustnych zasięgnąć informasyj.

Z Fryszackiego. Wyczytawszy w „Gaz. Nar.“ zażalenie na stan gościna żółkiewskiego, przyzwole mi na myśl oskolwio i o naszych drogach napisać, bo te zapewne nie o wiele lepsze jak je szanowny korespondent Żółkiewskim opisuje. Te same mosty dziurawe, koleje głębokie, wyboje przy deszczach i odwilży, błota potężne, szczególnie w samym mieście powiatowem Fryszacku. Lecz nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło, mówi przysłowie; i u nas się ono sprawdza, bo tutaj niesłychać, aby ktoś tą drogą często jechać zmuszony, cierpiąc na hemoroidy i radzę każdemu na tę słabość cierpiącemu, by się parę razy tą drogą przetrasał, a będzie uzdrowionym. Cały żył stan tej drogi pochodzi głównie z nieodpowiedniej administracji, a panowie mężowie zaufania nie występują dość energicznie by temu nieporządkowi koniec położył. Droga fryszacko-rzeszowska, główna komunikacja całego Jasielskiego i Węgier z Rzeszowem należy do trzech cyrkulów t. j. sanockiego, tarnowskiego i rzeszowskiego. Cyrkul rzeszowski pobiera dochody z całej drogi, która może najdroższą ze wszystkich dróg w państwie anstrjackiem jest, gdyż na 7 mil długości opłaca się 7 rogatki, co 50 kr. w. a od pary koni uczyni; przypadają na cyrkul tarnowski kwoty osiedła do Tarnowa, z kąd dopiero pieniądze mają do powiatu fryszackiego przychodzić. Lecz pomimo kilkutyśięcznych dochodów z tej drogi, nie można się o pieniądze za przedsięwzięte roboty doprosić. Fryszack zwala na Tarnów, Tarnów na Rzeszów, Rzeszów znowu pieniądze, nie osiedla i tak indzie już od dwóch lat mają znaczne kwoty za wożenie szutru i od innych napraw do żądania, a doprosić się nie mogą. Dla tego też teraz chociaż jaka reparacja w drodze licytacji ogłoszą, nikt przedsiębrać nie chce z obawy, by kilka lat na pieniądze nie czekał. Panowie obywatele, a szczególnie mężowie zaufania staraj się powinni o stosowne rozdzielanie tej drogi i dochodów z tejże: aby każdy cyrkul, a właściwie przypadający powiat swoją część regularnie odbierał i z tego potrzebne reparacje przedsiębrał, a natenczas porządek na tak ważnej drodze przywróconym zostanie.

(M) Z Bursztyna 22. maja rano. Wczoraj d. 21. zgorzała wioska Niemożyn w powiecie halickim. Ogień wszczął się o godzinie 12tej w południe, o godzinie 9tej w wieczór jeszcze stała wieś w płomieniach. Szkoda dotąd mi nie wiadoma, zdaje się jednak być znaczna.

W nocy z dnia 21. na 22. apasło się pomieszkanie ekonoma w Siawentynie, w powiecie burztyńskim. Przy tem spaliła się ekonomowa z dwójgim małych dzieci.

W okręgu wyborczym cieszyńskim (na Ślązku) składającym się z powiatów cieszyńskiego, fryszackiego i jablonkowskiego, odbywały się w tym tygodniu wybory wyborców z gmin wiejskich, którzy mają obierać dwóch deputowanych do sejmiku śląskiego, zamiast ks. dra. Prutka, który złożył mandat, i zmarłego ks. pastora Andrzeja Żlika. Wybór deputowanego ma się odbyć 26. czerwca. Dotąd nie mamy pewnych wiadomości o kandydatach, którzy chcą temu wyborowi się poddać. „Silesia“ polecała już za takowych: Dra Leopolda Bochenka i dra. Sobiesława Kluckiego z Cieszyna a dr. Preislera z Bielska. Oprócz tych wymienianych na tę kandydaturę, i p. Farnika, notariusza w Cieszynie. Odrywa się nawet głosy, ażeby ks. Prutka na nowo obrac. We Fryszackiem, o ile wiemy, ma wielu zwolenników p. Dostał, kasjer fabryki cukrowej i hurtmistrz w Snehaj, tudzież p. Franciszek Mira, posiadacz gruntu z Karwinej. Pojawia się bowiem po wsiach zdanie, ażeby z pomiędzy siebie obierać.

Ks. Paweł Jastrzębski, wikary i katecheta szkół ludowych w Stanisławowie, wracając z dłuższej podróży do Ziemi świętej, Syrii i Egiptu, bawił właśnie parę dni we Lwowie i dziś wyjechał do Stanisławowa.

Kurjer Codzienny. Pod nazwą tą zacznie wychodzić od d. 1. lipca b. r. w Warszawie pismo, redakcją p. K. Kucza, byłego redaktora „Kurjera Warszawskiego.

Objęmie ono, oprócz jak zwykle wszelkich postanowien rządowych — wiadomości o nabożeństwach ważniejszych. — doniesienia o zejściu z tego świata osób, wiadomości literackie, rolnicze, handlowe, nie spuszczając z uwagi ani istniejących już u nas, ani nowo otwierających się instytucyj, fabryk, magazynów, zakładów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, — oraz teatrów i innych widowisk, w systematycznym co do każdego szczegółu porządku; — wreszcie objęmie owo wszelkiego rodzaju anonsa, stanowiące rdnrykę doniesień; — jednym słowem: zawsze całodzienny zawsze obrazek życia warszawskiego i śledzić będzie wszelkie ważniejsze tętna kraju, za pomocą oddzielnych korespondencyj.

Dla uzupełnienia każdego codziennego numeru, podawany będzie treściwy dzienniczek polityczny wypadków, pod rubryką wiadomości zagranicznych, obok streszczenia ostatnich codziennych wiadomości politycznych.

Wszelkie wreszcie zagadnienia, szarady, i t. p. zdania, jak niemiecki Rozmaitości, oraz ceny zboża, kursa giełdowe i ruch komunikacji, znajdują w niem oddzielne dla siebie kolumny.

Kwartalna cena w Warszawie 2 złp. 20 groszy, w Królestwie i Carstwie 11 złp. (1 rs. 65 kop.)

Senat wszechnocy Jagiellońskiej uchwałił na wniosek profesora Dunajewskiego i Piericha wydrukować kosztem akademii dzieło prof. Raua o zasadach umiejętności finansowych, tłumaczone przez dr. Józefa Bohdana Oczapowskiego.

Kandydat na kata. W Wiedniu zawałowiła posada kata, gdyż dotychczasowy, nazwiskiem Hoffmann zmarł. Pomiędzy kompetentami do niej jest Franciszek Both z Ober St. Veit, człowiek doświadczony w swem rzemiośle, gdyż czynności jego urzędowe przewyższają o trzykroć dokonane przez zmarłego kata wiedeńskiego. — Both jest pomiekkąd rodzonym katem, ojciec jego był także tym samym. Żona zaś jego jest

orkę byłego kasa z Berna. Pod jego to ręką skonało 13 naczelników wojska węgierskiego, których stracenie w Aradzie zakomunikował krwawy dramat z r. 1849. Najwięcej egzekucji spełniał później na rozbójnikach węgierskich. Posiada nie mniej jak 230 zaświadczeń dokonanej służby szubienicznej, i posiada portrety znacniejszych osobistości, na których spełniał najsmutniejszy akt sprawiedliwości ludzkiej.

W procesie uczniów wszechnej państwowej postawiono 9ciu w stan zakazania; 10 zaś uczniów i kilku robotników puszczono na wolną stopę.

Franciszek Celinski, 40 lat, fryzjer z Krakowa, powrócił d. 6. b. m. jak „Krak. Ztg.“ się wyraża — z ces. moskiewskiej niewoli. Wydano go granicznemu urzędowi powiat. dla odstawienia do Krakowa.

Pan Karol Zellka, współpracownik „Narodnic listów“, — jeden z najgorliwszych patriotów czeskich, zmarł temi dniami w 30 roku życia. Bywał on także stałym korespondentem kilku, po kolei dzienników polskich we Lwowie.

W Czerniowcach ma wychodzić od d. 1. czerwca dwa razy na tydzień dziennik niemiecki p. n. „Czernowitzer Zeitung.“

Złodzieje kieszonkowi. D. 16. b. m. pochwymano na targowicach lwowskich 17, — 19go zaś 9 osób, częścią rodem ze Lwowa, częścią z okolic, które mają niedobry zwyczaj, sadząc ręce do cudzych kieszonek. Tej okoliczności przypisuje „Lemberger Ztg.“, że od niejakiego czasu nie zdarzył się żaden wypadek kradzieży kieszonkowej na targowicach naszego miasta.

W Wiedniu wytopiła policja i oddała sądowi jakiegos z Polski przybyłego człowieka, który się zajmował podrabianiem drobnych monet moskiewskich. Robił je z miedzi i postrębrał. Znalaziono przy nim rozmaite przyrządy, tudzież pewną ilość białej żółtej, bądź zaczętej monety zdawkowej i rubli pseudo-bronnych.

W biurze prezydium magistratu miasta Lwowa złożono na rzecz pogorzelców miasta Kołomyi następujące datki: Korporacja piekarzy 6 zlr., pan burmistrz, c. k. radca namiestnictwa 5 zlr., p. Koberwein, właściciel realności 2 zlr., urzędnicy magistratu Leon Dziubaniuk i Józef Wojnar 2 zlr., Jego Excel. Kajetan hr. Lewicki 150 zlr., p. Józef Baumgarten ze składki w 14 dzielnic 43 zlr., korporacja fryzjerów 5 zlr. 85 c. razem 213 zlr. 85 centów.

Ostatnie wiadomości.

Nowy Jork, 11. maja. Prezydent Johnson zamierza proklamacją zakazać wstępu do portów Północy statkom wojennym tych państw, które statkom Południowców gościnności nie odmawiają. Proces przeciw współzabójcom o zamordowanie Linkolna toczy się będzie przy drzwiach zamkniętych! Mieszkańcy Houstonu w Texas uchwalili prowadzić dalej wojnę. W stanach Unii otworzono wszędzie biura konskrypcyjne dla „wychodźstwa“ do Meksyku.

Frankfurt d. 21. maja. Nadeszła tu właśnie wiadomość, że schwymano prezydenta Stanów południowych Jeffersona Davis. Agio złota 130. (Wiednia *Sontagsztg.*, która także tę depeczę zamieszcza, dodaje, iż pochodzi ona z biura redakcji dziennika *Neue Frankfurter Ztg.*

Dzienniki paryżskie zajmują się dziś trzema przedmiotami: Sprawozdaniem komisji budżetowej ciała prawodawczego, mową księcia Napoleona w Ajaccio, i proklamacją prezydenta Stanów Zjednoczonych, wyznaczającą nagrodę na głowę Jeffersona Davisa i kolegów jego. W ogóle potępiają tę proklamację, obwiniając ją o „fatalną przesadę“, i nazywając „krokiem oburzającym“. Ostatnie wiadomości z Ameryki musiały przykre zrobić wrażenie w kołach urzędowych Paryża. Ustępu z depechy nowojorskiej, donoszącej o tem, że Johnson pozwolił na utworzenie biur emigracyjnych czyli werbunkowych, nie pozwolono wydrukować dziennikom paryżskim, a jednemu sprawozdawcy, który tę nowinę chciał telegrafować do Wiednia, odmówiono telegrafu.

Monitor z dnia 21. maja umieszczając doniesienia z Ameryki powiada: „Obawy wywołane pogłoskami o zamiarach agentów rewolucyjnych względem Meksyku, zniweczy zapewne interwencja naszego nowego reprezentanta w Waszyngtonie.“

Patrie sądzi, że rząd francuski w razie potrzeby użyje najenergiczniejszych kroków przeciw ochotnikom amerykańskim, którzyby chcieli iść do Meksyku. Francja nie dopuści, aby awanturnicy napadali kraj, stojący pod jej opieką. Nowy komendant stacji francuskiej na zachodnim wybrzeżu Ameryki otrzyma instrukcje, aby wedle prawa narodów i przepisów prawa morskiego położył tamę zamachom, którychby próbować chcieli naśladowcy Lopeza i Walkera (sławnych flibustjerów.)

Pożegnawcza mowa ks. Napoleona w Ajaccio wielkiego, narobiła hałas. Dziennikarstwo narodowe triumfuje. W rzeczy samej ludzie u patrzą różnicę między tem, jeśli ka. występuje jako senator na posiedzeniu w pałacu luxemburskim, a tem, jeśli przy uroczystej sposobności mówi w charakterze członka rodziny cesarskiej. NatURALNIE będą znowu pisać, że cesarz sam czytał i poprawiał mowę tę zanim została wygłoszona, a z drugiej strony powtarzać będą dyplomację obcej, że rząd nie bierze żadnej odpowiedzialności za słowa księcia. Faktem ma być jednak, że książę Napoleon mowę swoją przesłał wprost do cesarzowej rejentki, i że z cesarskiego gabinetu dano ją dziennikom do ogłoszenia. Minister spraw wewnętrznych miał się sprzeciwić nieobciętym ogłoszeniu tego szczegółniejszego dokumentu.

Cesarzowa Eugenia miała nazwać mowę księcia Napoleona nieszczęściem dla dynastji. Ministrowie żądali, aby się jej wyrzec w *Monitorze*. Cesarzowa nie odważyła się jednak na to. Kilka pułków odplywa do Meksyku dla wzmocnienia wojsk ekspedycyjnych.

Nad sprawozdaniem komisji budżetowej francuskiego ciała prawodawczego unosi się duch pesymizmu i trwogi. Wielką troskę sprawia mu nasamprzód wyprawa meksykańska, choć nie śmie żadnego rządowi robić wyrzut. O wydatkach na wojsko powiada: W swej ostatniej wiekopomnej mowie tronowej powiedział cesarz o twarcie: wszystkie państwa europejskie wyczerpują się na zbyteczne uzbrojenia. Departament wojny i marynarki odbiera rocznie z budżetów europejskich 4000 milionów franków

„Prawda, że wszystkie te uzbrojenia stoją w niezaprzeczanym, koniecznym związku ze sobą, a tylko kongres jedynie mógłby załatwieniem wszystkich spornych kwestji spowodować je dnozesne i bezwzględne umniejszenie wszystkich armij. Lecz pominawszy nawet tę radykalną, choć nieprawdopodobną reformę, możnaby przecież pomyśleć o możności bodaj skromnych oszczędzeń, zwłaszcza u narodu, którego synowie na pierwsze zawołania stają się niezwykciężonemi żołnierzami.“

Freundenblatt podaje doayc ważną wiadomość z Londynu. Niedawno podaly dzienniki wiadomości, że prezydent północno-amerykańskich Stanów Zjednoczonych wezwał prezydenta angielskiej kolonji Kanady do wydania wspólwanianych w morderstwie Linkolna naczelników południowej konfederacji, jeżeli staną na ziemi kanadyjskiej. Teraz podaje wyżej wymieniony dziennik wiadomości, iż rząd angielski polecił prezydenturze rządowi kanadyjskiemu nie przeszkadzać wysłedzeniu współzabójców o morderstwo Linkolna, ściganiu sądowemu swobodny bieg zostawić i nie sprzeciwiać się wydaniu przekonanych o współwinie w popelnieniu tego czynu. Byłoby to dowodem, iż rządowi angielskiemu bardzo chodzi o utrzymanie przyjaznych stosunków z północną Ameryką.

W mowie do deputacji z Pensylwanji tak wyraził się o sobie prezydent Johnson: „Co się tyczy mego przyszłego politycznego życia, to kluczem doń jest moja przeszłość. Ton mój jest zrozumiały. Łatwo wykrzyknąć o mnie: „Demagog!“ Siłę życia mego poświęciłem dla podniesienia wielkiej masy ludu; jeżeli jest demagogją, podobać się ludowi, pracować dla dobra, podniesienia tego ludu, to jestem demagogiem. Oddawna byłem dumny z tego, jeżeli wypełnienie moich obowiązków zyskało uznanie ludu. Wielki istniał monopol, monopol niewolnictwa, a arystokracja opierała się na nim. Zadaniem wolnomyślnych mężów jest usuwać monopole.“

„Pewien rodzaj arystokracji posiada wprawdzie mój szacunek i poważanie: arystokracja ducha, enoty, arystokracja zasługi, opierająca się na uczciwym przemyśle, rozwijająca bogactwo kraju, arystokracja pracy.“

Zdaje się być rzeczą niezawodną, że we Włoszech odbywają się tajemne werbunki; *Monarchia* upewnia tylko, że nie z pórki Garibaldiego.

Hr. Revel przybył do Rzymu d. 18. b. m. Był on najzaciętszym przeciwnikiem Cavoura, a więc może być pewnym uprzejmego przyjęcia w Rzymie. Co do misji hr. Revela tyle zdaje się być pewnem, według doniesień klerikalnych, że tylko powiódł przyzwolenie Wiktora Emanuela na układy w sprawie biskupstw. Sprawa ta jest już załatwiona, a konwencja dotycząca, w której wszystkie sześć punktów, zredagowane po myśli Rzymu, wkrótce będzie podpisana. Czy jednak hrabia Revel dalsze będzie prowadził układy, jeszcze nie wiadomo z pewnością. Układy te podobno rozpoczną się dopiero wtedy, gdy wiadomy będzie rezultat podpisów na pożyczkę ostatnią. Pierwszym znakiem tego początku ma być wstąpienie Ratazzego do ga-

binetu. O liście ks. Napoleona do Wiktora Emanuela donoszą do *Gas. Kolonjskiej*, że jest bardzo energicznie pisany. Książę powiada w nim, że spokojnem wyczekiwaniem Włochy wszystko mogą otrzymać, i że król każdem uczynionem dziś ustępstwem zwiąże sobie na zawsze ręce wobec papieża. Tosamo zdanie podziela przeważna część dzienników włoskich: tosamo powiada gabinet Austrii i Prus kardynałowi Antonellmu co do Rzymu. Włoscy mężowie stanu jednak, miłujący swoje posady ministerjalne, upewnijają, że z tego początku urośnie z czasem zupełne przejednanie z Rzymem.

Osoby zwykle dobrze poinformowane opowiadają, że car Moskwy otrzymawszy świeżo wizytę króla pruskiego w Ingenheimie, miał zwrócić uwagę jego na to, jak dalece pożądanem byłoby usunięcie wewnętrznego konfliktu w Prusiech, jakoteż ułożenie sprawy szlezwicko-holsztyńskiej pomiędzy Austrią i Prusami, gdyż — miał dodać car, wskazując na swoje „prace konstytucyjne“ — należy mieć wzgląd na wymagania czasu.

Do *Debatte* piszą z Londynu: „Tajemny przebieg doreczenia dymisji Murawiewowi jest charakterystycznym. Kilka dni przed świętami wielkanocnymi przybył Murawiew jak zwykle do Petersburga, ażeby carowi udzielić dalszych planów co do postępowania z Polską. Na tej audjencji mówił o swem nadwężonem zdrowiu, dodając, iż więcej jak rok nie może być w Wilnie, po roku prosić będzie o dymisję. Był to tylko wybieg delikatny, ażeby od cara wyludzić sobie wygnanie i dalsze utrzymanie się przy swej posadzie. Przeszedł roku tego samego manewru spróbował i to z dobrym skutkiem, bo car ośmielił się ofiarować mu 100,000 ra. Tę razą nie poszło mu tak pomyślnie. Ponieważ nie był już więcej niezbędną figurą, wziął go car za słowo i był tak łaskaw prosić go, ażeby natychmiast usunął się z swej posady, bo zdrowie jego jest nadto państwu drogie. Krótko mówiąc, car kazał wygotować dymisję na piśmie, a w nagrodę uszczęśliwił go tytułem hrabiego. W Murawiewa jakby grom uderzył. Poruszył on zatem wszystkie sprężyny swego staro-moskiewskiego stronnictwa. Minister wojny, Milutin i brat jego, tyle tylko u cara wyjednali, że odroczone termin doreczenia dymisji, który już przesłano do wydrukowania w *Moskiewskim Imwalidzie*; nawet i tej koncepcji nie byłby Murawiew osiągnął, gdyby nie niepomysłne natenczas wiadomości z Nizy o zdrowiu następcy tronu, które takie wrażenie na carze uczyniły, iż na wszystko przystawał. Przyjaciele jenarala telegrafowali wtedy na wszystkie strony, że zostaje on i nadal na swej posadzie, gubernatora Litwy i Białorusi. Lecz triumf jego trwał nie długo. Po śmierci carewiczki podpisał cesarz w Nizy d. 29. kwietnia w dzień swych urodzin dekret dymisji Murawiewa, który dnia 8. maja w dziennikach petersburskich ogłoszono, podpisał własnoręcznie: „Wam szczerze życzyłowy Aleksander.“ Wszystko to były intrzygi tylko, na których Murawiew źle wyszedł.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Telegram.) Wiedeń 22. maja. Dzisiaj było na targu 2700 szt. wołów. Sprzedawano po cenie 23/4, do 23/4, i 24/4, za cetrnar. Targ szedł z wawo. Za granicę do Paryża kupiono 430 sztuk. Jest nadzieja, że ceny pójdą w górę. Z Węgier przypędzą mało, a popyt jest mocny.

Projekt kolei węgiersko-galicyjskiej interesujący naszych obywateli w Stryckim. Samborskim i Lwowskim zbliża się ku swemu urzeczywistnieniu, jak donoszą z Wiednia do „Pesti Naplo“. Dnia 9. bm. odbyła się u hr. Jana Waldsteina narada, w której wzięło udział kilku magnatów i właścicieli ziemskich z górnych Węgier i z Galicji, mianowicie hr. Jerzy Agponyi, baron Paweł Sennier, hr. Eugeniusz Kiński, i dr. Edward Chorntizer, jako pełnomocnik hr. Erwina Schoenborna. Radzono nad punktami trasy, oznaczonemi przez ministerstwo, i nad pokryciem kosztów po miarę przedzewanego. Przedsiębiorcy proponują tylko Hidas-Nemethy i Nyiregyhaza jako punkta wyjścia, podczas kiedy rząd podaje jeszcze Eperies i Tokaj jako punkta wyjścia do zbadania. Kierunek wskazany przez rząd, po jednej stronie idzie na Munkacs i Ungvár do Stryja, po drugiej stronie z Tokajm Szerencs przez Hegyalja do S. A. Ujhely — uznano o wiele słowniejszym, niżeli kierunek proponowany przez przedsiębiorców. Mniemanie to zostało poparte pewną nadzieją, że linje to w połączeniu z wybudowaną już majosemi liniami Eperies-Koszyce-Bogumin (Oderberg) Miskolcz-Peszt, Munkacs-N. Szölles-Sziget-Suczawa, połączą z jednej strony morze Czarne z Bałtykiem i Północnem, z drugiej strony wntre Moskwy z Adriatykiem równymi liniami. Pomiaru przedwstępne ma rozpocząć w czerwcu peszteński nadzynie Juliusz Pollak. Co się tyczy kosztu tych robót przedwstępnych, to hr. Szönbörn oświadczył przez swego pełnomocnika, że o ile linja przerzyna jego posiadłości na przestrzeni około 20 mil, koszt sam ponosi jest gotów. Przedsiębiorcy spodziewają się, że jednę siódma wszystkich kosztów pomiaru całej linii, wynoszącej 70 mil pokryją właściciele ziemscy po stronie galicyjskiej, pozostające jeszcze 1/3 kosztów mają być pokryte drogą subskrypcji w gminach interesowanych.

Brodzka Izba handlowa i przemysłowa postanowiła na jednym ze swych ostatnich posiedzeń, ponowić u ministerstwa czynione już dawniej kroki i przedstawienie o przeniesieniu sądu handlowego i wekslowego ze Złoczowa do Brodów, gdyż przeważną część zajęcia sądu złoczowskiego tworzą właśnie handlowe i wekslowe sprawy z Brodów, jako miasta handlowego i najznaczniejszego w całym obrębie sądu

złoczowskiego. Do osądzenia tych sporów potrzebne jest konieczne dokładne znawstwo wszystkich zwyczajów handlowych i wekslowych, a znawstwa takiego nie można szukać w Złoczowie, gdzie istnieje tylko lokalny handel w najściśniej granicach. Zresztą przykrą jest podług zdania izby brodzkiej rzeczą, być zawiśłym od Złoczowa, nie licząc już innych niedogodności, będących wynikiem oddalenia instancji sądowej od Brodów, i powatującego ztąd podróżowania podan i wyroków z miejsca na miejsce.

Egzamina w szkole rolniczej dublańskiej z drugiego półroczu roku szkolnego 1865, jak właśnie ogłasza tutajszj komitet Towarzystwa rolniczego, odbywać się będą od 19. do 28. czerwca 1865 w następującym porządku:

- Na I. roku. 19. czerwca, matematyka, fizjologia i chów zwierząt. 21. czerwca, Fizyka 23. cz. Chemia ogólna. 26. cz. Teoria i praktyka rolnicza. 28. cz. Botanika.
- Na II. roku. 19. czerwca: Mechanika i chów zwierząt. 21. cz. Rachunkowość. 23. cz. Teoria i praktyka rolnicza. 26. cz. Ekonomia, mierznictwo. 28. cz. Chemia organiczna.
- Na III. roku. 19. czerwca: Teoria i praktyka rolnicza. 21. Rachunkowość i budownictwo. 23. Technologia i chów zwierząt. 26. Chemia rolnicza i leśnictwo. 28. Ekonomia i nawodnienie.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych w dniach wyżej wyznaczonych z każdym uczniem z osobą z każdego przedmiotu. Wstęp do sali egzaminacyjnej, jest wolny, mianowicie dla rodziców, krewnych lub opiekunów, których się niniejszym zaprasza.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Szczecinie została otwartą dnia 15. bm. Korespondenci, którzy byli na powszechnych wystawach w Londynie i Paryżu utrzymują, że szczecińska może smiało pójść w zawody o lepsze. Odznaczenia się szczególnie dział zwierząt domowych, zajmujący przestrzeń 21 morgów, i dział machin rolniczych, ustawiony za miastem na nieprzejętej przestrzeni; 40 lokomobilów wprawia w ruch ogromną ilość machin gospodarczych. Najwięcej dostarczyła Anglia i Niemcy; pierwsza stanęła formalnie do walki z Niemcami i chce je zabić taniociszą narzędzi i starannością wyrobu. Z okazów polskich bardzo słabo reprezentowanych zauważano owoce ze Smoleńca, próby wełny owczarni międzychodzkiej i piugi wrzesińskiej Bednarowicza, wszystko z Poznaniańskiego.

Wiedeń 20. maja. Wełna całkiem bez pokupu. Okowita skutkiem spadłego deszczu spuciła znowu w cenę, zapewne w skutek nastętej potem pomyślnie podnieś się na nowo. Melase notowano 44 1/4, c. zbożówkę 45/4, do 45/4, r. Na lipiec-sierpień 45/4, do 45/4, sierpień-październik 47 kr. za gradus w wiadrze. Bydło rzeźne.

Spędzono dziś razem 3622 sztuk 480—690 funtów wagi wiedeńskiej. Rzeźnicy wiedeńscy zakupili 2031 sztuk. Cena jednej 117.50 do 150 zł.; za cetrnar wypadło 19—22 zlr. Na prowincję zakupiono 1556, nie sprzedanych pozostało 35 sztuk.

Haciec podskoczyły w cenę, ponieważ fabrykanci guzików więcej obecnie są zatrudnieni, a zapasy materiału nie zbyt wielkie. W pierwszym gatunku 6—8.50 cetrnar. Tuszecz rzeźniczy notowano po 18.50 19 zł. cetrnar.

W Peszcie ogłosił dnia 18. bm. kryde „Johann Samuel Frölich“. Kupcy wiedeńscy wpłatni są z sumą 150,000 zlr., w Wiedniu zbankrutował „Sigmund Kassowitz“ handlarz sudek. Passywa 141,454 zlr.

Wrocław 18. maja. Gazeta rolnicza szlęzka pisze pod dnim 18. maja, iż zbliżający się jarmark na wełnę smutnie dla producentów zapowiada widoki. W Wrocławiu zapas dawnej wełny wynosi 10—12000 cetrnarów a że ze strzyżj tegorocznej nie prawie nie sprzedano, dowozy przeto będą bardzo znaczne, daleko większe niż w roku przeszłym. Wypada ażeby producenci baczylili na czyste wypranie wełny, bo tylko wełny dobrze prane pokupu spodziewać się mogą.

Część urzędowa.

Obwieszczenie. Ponieważ dostrzeżono, że często na listach pieniężnych przylepione są marki pieczętowane (litografowane), oznaczające nazwisko lub firmę oddawcy, przeto c. k. dyrekcja pocztowa widząc w tem narażenie przesłetek pieniężnych, poleciła urzędowi pocztowym, aby nie przyjmowały listów pieniężnych z takimi markami pieczętowanymi, i aby zwrócić uwagę stron na to, że nazwisko i pieczętowanie oddawcy powinno być na odwrotnej stronie listu wypisane ręcznem piśmem lub stampili.

Obwieszczenie rządu rumuńskiego: W skutek przez Izby książj Nadnaujskich na posiedzeniu z dnia 21. lutego 1865 r. uchwalonej ustawy

Ustawa. Art. I. Prace publiczne wszelkiego rodzaju będą w drodze koncesji powierzane towarzystwom i kapitalistom, którym kapitały zalozone będą zwracane w rocznych kwotach procentowych i amortyzacyjnych.

Art. II. W sposób oznaczony art. I. minister robót publicznych będzie wypłacał pieniędze przeznaczone rocznemi budżetami na roboty publiczne.

Art. III. Każda koncesja, oznaczona w art. I. będzie udzielona przez osobną ustawę; — podaje rząd zjednoczonych książjw Nadnaujskich publiczności europejskiej do wiadomości, że chce użyć kapitału zagranicznego do budowy sieci drog długości 400 kilometrów w dystrykcie z tej strony

Milcowy i takieże sieci dróg w powiecie z tamtej strony Milcowy, ostatnia w połączeniu z budową około dwudziestu mostów.

Proponuje mają być nadsyłane wprost do ministerstwa robót publicznych w Bukareszcie.

Licytacje. Sąd obwodowy w Stanisławie sprzedaje d. 1. czerwca, 4 lipca i 3. sierpnia realność Karola Paternaja pod nr. 4 tamże. — Sąd obwodowy w Przemysłu sprzedaje dn. 3. lipca pod lżejszymi warunkami dobra Suchodot, Białobrzegi, Głowienka i Krosienko niższe. Wnio wywołania są po porządku 3249 zlr. 60 kr., 1633 zlr. 50 c., 2026 zł. 20 c., 3012 zł. 20 c. — Powiat dyr. skarbu w Stryju przyjmuje do d. 30. maja oferty na zakupno 45 cetrnarów papieru skantowego. Wadium 46 zł. — Sąd powiatowy w Obertynie sprzedaje d. 27. czerwca, 19. i 21. lipca realność Franciszka Senkowskiego w Dżurkowie. Cena 418 zł. Sąd obw. w Przemysłu wstrzymał sprzedaż realności Josia i Gojli Bilików tudzież Szaj Hirth pod l. 174 w Przemysłu. — Urząd powiatowy w Liszkach wydzierżawia d. 8. czerwca propinację w Aleksandrowicach i Kleszczowie.

Konkurs. Na posadę rabiną w Przemysłu z pl. 315 zł. do ostatniego czerwca.

Minnowania. Minister stanu nadał opropozicję przy uniwersytecie krakowskim posadę sekretarza uniwersytetu c. k. koncepcie finansowemu Hilaremu Hankiewiczowi.

Edykta. Sąd obwodowy w Stanisławie wzywa wiadamią Eazarza Zadurwiczca o nakazie płatniczym na rzecz Antoniny Eminowiczowej. Kurat. dr. Maciejowski, Skwarczyński. — Sąd powiatowy w Bursztynie wzywa spadkobierców Michała Sikorskiego z Botszowca. — Sąd krajowy we Lwowie wzywa wiadamią Ludwika i Aunę Szramek o nakazie płatniczym na rzecz Antoniego Dahczajskiego.

Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia Julj Skrzyńskiego o pozwie Walegrod Rogawskiego pto 456 zł. 16 kr. Termin 26. lipca. Kur. Ignacy Machrowicz.

Pociągi na koleje żelaznej.

Odehoda: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 20 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana. 3 godz. 30 min. po południu; do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godzina z rana; do Lwowa 10 g. 30 m. z rana i 8 g. 30 min. po poł.; do Wieliczki 11 godzina z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczor. Z Ostrawy od Krakowa 11 g. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 9

godz. 30 m. z rana, 9 g. 30 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem; z Wrocławia 9 g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 g. 54 m. po południu; z Wieliczki 6 g. 20 m. wieczorem.

Przyjechali do Lwowa 20. 121. nr. Pp. Borkanowicz A. z Jordanówki, Grochob L. z Wołynia, Szezepański F. z Krakowa, hr. Szembek R. z Moskwy, Witostawski B. z Wojciechowa, hr. Krasiński M. z Wiednia, hr. Zamojski Szcz. z Wysocka, Bał Ant. z Polonowa, Komarnicki B. z Sasowa, Szymanowski Fr. z Babina, Wernnd K. z Peterburga, Kieszkowski J. z Sambora, Słoternecki B. z Podhajczy, Zurkowski Antoni z Horbacza, Obertyński K. Udnowa, Schnell, Artur z Brodów starych, Wolański W. z Rzepiniec, Stanek W. z Zędowic, Wasylewski J. z Kończak, Zabierzewski F. z Zarówic.

Wyjechali ze Lwowa 20. i 21. maja. Pp. hr. Łoś K. do Kulmatycz, hr. Brunicki K. do Michałówki, Halban J. do Wiednia, Petrowicz F. do Wołostkowa, Serwatowski W. do Rajtarowic, Wisiński H. do Dobrzyń, Jedde K. do Wiednia, hr. Szembek R. do Hnsiatyna, Obniński D. na Podole, Jawoski A. do Ordowa, Popowicz J. do Stronjostje, Szezepański Fr. do Stanisławowa, Urbański R. do Dobrusina.

Telegrafowany kurs wiedeński. W. A. z dnia 22. maja. Oblig. długi pań. 5%, za 100 gl. m. k. 70 85, Pożyczka nat. 1854 5%, za 100 gl. m. k. 75 90, Losy r. 1860 12 65, Akcje banku narod. za 1000 gl. 801 —, Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl. 123 —, Londyn 10 funt. sterlingów 104 30, Dnkaty cesarskie sztuka 5 18, Srebro za 100 zlr. w. a. 167 —

Kurs lwowski. z dnia 22. maja. Dukat holenderski 5 13, Dukat cesarski 5 15, Moskiewski półimperjal 8 89, Moskiewski rubel srebrny 1 69, Moskiewski rubel papierowy 1 42, Pruski talar kur. 1 61, Galic. listy zast. w. a. 70 13, Galic. listy zast. m. k. 73 85, Galicyj. oblig. indem. 73 84, Pożyczka narodowa 75 69, Akcje kolei żel. gal. 212 50

WODY MINERALNE Z WSZELKICH ŹRÓDEŁ

krajowych i zagranicznych poleca **F. W. Królikowski** pod l. 804¹.

ZAKŁAD fotograficzny
p. S. P. Ignacym Golebiowskim
jest do wydzierżawienia. Blizsza wiadomosc w kamienicy p. Schroterowej pod l. 136 przy ulicy Jezuitkiej. 552 1-1

Lekcje spiewu
gruntownie udziela jedna pani. Blizsza wiadomosc powziac mozna w Ekspedycji. 475 3-3

Wies Szarpance
w obw. Zolkiewskim, powiecie Sokalskim, w dobrej glebie polożona, 335 morgow ornej ziemi, 59 m. lak zawierajaca z prawem propinacji okolo 1000 zlr. czynnym, jest z wolnej ręki do wydzierżawienia. — Blizszej wiadomosci udzieli Wy. Adwokat Czajkowski we Lwowie. 509 2-3

ZAKŁAD Zdrojowo-kapielny
w Truskawcu

słynny ze swych wód lekarskich, otwartym zostanie dnia 20. maja t. r. Pokoje goscinne wygodnie urzadzono, stala apteka ze skladem wód mineralnych i zetyca, staranna restauracja i cukiernia z dziennikami, dobrana muzyka, poczta i telegraf w Zakładzie. Kapielo muiste pod osobistym nadzorem lekarza kapielowego. Ceny pomieszkan w budynkach skarbowych od 20. maja do 20. czerwca o jedna trzecia czesc zniżone. Boryslaw o jedna mil oddalony, stawy z kopalni oleju skalnego i wosku.

Franciszek Kral
449 4-4 dzierzawca.

Wies

w Zolkiewskim, 6 i pół mili od Lwowa, 5 od kolei zelaznej, skladajaca sie z trzech folwarkow, z ktorych kazdy osobno ciato tabularne stanowi, obejmujaca 2227 morgow przestrzeni, majaca dochodu z roli i propinacji 3000 zlr., z lasu 4000 zlr., z budynkami wszystkimi nowymi, murowanymi w bardzo dobrym stanie, z domem mieszkalnym nowym o 14 pokojach, z ogrodem angielskim i fruktowym

jest do sprzedania lub w zamiane na wiekszy majatek z doplata mniej wiecej 80.000 zlr. w. a. gotowka.

Zglosic sie do Wgo Kaba-
ta, adwokata we Lwowie.
413 4-4

Dnia 31. maja 1865
ciagnienie

Państwowej pozyczki loteryjnej
Wielkiego ks. Badeńskiego
14 mil. guldenow.

Sprzedaz losow jest wszedzie prawnie
pozwolona.

Rocznie bywa 4 ciagnienia, to jest: 31. maja, 31. sierpnia, 30. listopada i 28. lutego, w ktorych nastepujace wygrane rozstrzygniete byd musza: 2 po 40.000, 2 po 10.000, 2 po 4.000, 10 po 2.000, 14 po 1.000, 40 po 250, 080 po 70, 500 po 60, 5420 po 49 zlr.

Wygrane wyplacone beda srebrem.
Jeden los na powyzsze 4 ciagnienia kosztuje 5 zlr., 6 losow na powyzsze 4 ciagnienia kosztuje 25 zlr., jeden los na ciagnienie 31. maja kosztuje 2 zlr. 441 6-6

Laskawe zlecenia za przelaniem gotowki beda punktualnie wykonane. Plany gier i listy ciagnien bezplatnie. Proszę sie wprost udac pod adresem:

Jean Schrimpf,
Großhandlungshaus in Frankfurt am Main.

EAU DES CORDILIERES Woda z górk dylerow podlug recepty chińskiej. Srodek niezawodny, usmierzajacy w jednej chwili najwazniejsze bóle zębów; sprzedaja próchnienie koci i wstrzymuje dalsze próchnienie zębów, które psuó sie juz zaczęły. Cena buteleczki 3 i 5 frankow. Dostac mozna w Paryżu na ulicy Rivoli Nr. 23, we Lwowie w aptece Zyg. Rukera, dawniej Tomanka. Cena flaszeczki 1 zlr. 80 cent; za opakowanie 20 cent. 19 9-25

A. Mittig,

przy ulicy Krakowskiej, drugi dom od rynku, poleca Szanownej Publicznosci swo

towary galanteryjne i drobiazgowe,

mianowicie: 303 4-9
porcelana toaletowa (na podarunki) od 10 ct. do 10 zlr.

Sloncechrony od 70 ct. do 7 zlr.
krawaty od 10 ct. do 4 zlr.,
albumy cygarniczne, pularesy, zabawki dzieciinne i t. d. po nader tanich i statych cenach.

Na Łyczakowie
pod l. 102, obok „Czarnego Raka“ są **3 ładne umeblowane** pokoje z balkonem, kuchnia, strychem i komorka za miesięczną płać 25 zlr. w. a. do najęcia. — Blizsza wiadomosc tamze u stolara Jana Smutnego lub w Towarzystwie stolarskiem. 505 2-2

Karol Greiner,
fabrykant szkła w Ciemie zyncach obw. Brzezańskim, poleca Sz. Publicznosci **Nowo urzadzzone sklady**

we Lwowie i Tarnopolu wyrobów szkła, mianowicie szyb maszynowych różnego koloru i t. d. — Zamowienia na różne szkła aptekarskie, butelki, flaszki różnego gatunku, białe i zielone przyjmują się w sklady dla Lwowa w hotelu Mauscha l. 553¹, w Tarnopolu l. 181 w rynku. W wymienionych skladych sprzedają się także ramy politrowane i lustra. 479 2-3

ODONTINE ÉLIXIR ODONTALGIQUE
P. PELLETIER,
członka paryzkiej akademii medycznej.

Jak jeden tak drugi z powyższych środków mają prawie wyłączny przywilej, że uznane zostały za istotnie skuteczne na ból zębów. Jako higieniczne środki zachowują zęby od próchnienia i mleczyści, wzmacniają dziąsła, niweczą woń tytoniową, nadają świeżość i przyjemną woń oddechowi.

Dostac mozna we Lwowie w aptece Z. RUKERA, w Warszawie w skladyzie materialow aptecznych pp. Galla i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chroscickiego w Wilnie i Brunona Mieczynskiego w Krakowie 83 4-10
Cena po 2 zlr. 20 ct., za opakowanie 20 ct.

Płocienny i Bławatny Handel
poleca świeży transport
płócien i bielizny stołowej
również wszelkie 436 6-6
do tego handlu należące towary
po nadzwyczaj niskich cenach.
Pod złotym Lwem

Wszystkie gatunki świeżych naturalnych
WÓD MINERALNYCH
napelnianych 1865 roku
otrzymaliśmy wprost z zakładów źródłanych, jakoteż i dalej co tygodnia świeże przesyłki nadchodzą będą.
Przy wzrastającym każdorazem oszustwie szkodliwych wód mineralnych, które ze stratą dla konsumenta jako naturalne sprzedawane bywają, podpisani zwracają na to uwagę, iż są gotowi wykazać się oryginalnymi rachunkami każdego gatunku wody wystawionymi przez zarząd źródła. 494 2-3
Cenniki można w każdym czasie otrzymać.
J. F. Kleina Wwa i Gebhardt
pod niebieską gwiazdą l. 232 miasto.

FILIA BANKU
ANGLO-AUSTRJACKIEGO
przyjmuje wkładki pieniężne do oprocentowania w godzinach kasowych od 9-1 rano i od 3-5 po południu, wydając na takowe
ASYGNATY KASOWE
opiewające na
zlr. 100, 500, 1000, 5000
Asygnaty procentują się: przy spłacie na okaz (à vue payable) 4 od sta
dwudniowem wypowiedzeniu 4 1/2
ośmiodniowem 5

Powyższe asygnaty filii przyjmuje tudzież kasa główna banku anglo-austrjackiego we Wiedniu za dwudniowem wypowiedzeniem do wypłaty.
Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W Smoehowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.

Przekonawszy się, iż wekale z podrobionym moim podpisem są w obiegu, oświadczam publicznie iż są fałszowane i przestrzegam każdego aby takowych nie nabywał, gdyż za nie płacić nie myślę.
Lwów 20. maja 1865.

550 2-3 **Michał Zawadzki.**

Sposób leczenia stanowcy chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.

Paryzkiego Dra p. Chable.

Skuteczność Syropu roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liszajom, świałom mleczyznym, ranom syfilitycznym, zanieczyszczeniu krwi, tak skuteczną się pokazała, że ja dzisiaj 40.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielbiąc szczególnie przy jego użyciu pomoce kapiel mineralnych również Dra Chable. Cena 4 zlr., za opakowanie 20 cent. 20 7-0

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynawo Żelaza Dra Chable, gdy do dziś w użyciu będąc trudne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe kubecy i kopalwy, z rzędu lekarstw wypiera, to ze swej strony, już to w szprycowaniach, już wewnątrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznosne dolegliwości, jakimi są: rzekawiczki, upływy, osłabienie kanału, otoki pęcherza. Cena flaszki 3 zlr. 30 cent. z opakowaniem 3 zlr. 50 cent.

Z powyżej wymienionymi specyficznymi środkami łączy się jeszcze maść przeciwliszajowa, preparacja do kapiel mineralnych. Paczka po 1 zlr.
Sprzedają się w Warszawie w skladyzie materialow aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chroscickiego, w Krakowie p. Brunona Mieczynskiego i we Lwowie u p. Z. RUKERA.

Nowo otwarta
Kancelarja adwokacka i biuro komisowe
D. Manolego i Dra Sasa
w Bukareszcie ulica Podu Magoszoje Nr. 1.

podejmuje się, oprócz wszelkich spraw wehodzących w zakres praktyki adwokackiej i notarialnej, a to tak przed wszystkimi trybunałami połączonych księstw Naddunajskich, jako też przed wszystkimi w ich obrębie urzędującymi kon ulstami mocarstw europejskich; wszelkich pośrednictw na polu handlowem i przemysłowym; jako to: wszelkich komisji, agentur, spedycji i eskontów; pośredniczy przy wszelkich wyplatach należności wekslowych lub na faktury, dla kupców zagranicznych, przychem jako biuro adwokackie, może zarazem pod ac się wywalczenia wplat spornych lub opóźnionych, jako też zastępstwa swych klientow przy upadłościach i ugodach.

Pomimo tego pobiera biuro podpisanych za pośrednictwo przy wyplatach prowizja znacznie niższą od każdego innego instytutu tego rodzaju w całej Rumunii.
Również udziela biuro podpisanych dokładnych i sumiennych a dla każdego kupca tak ważnych wiadomości, co do stanu interesow każdej firmy handlowej w Rumunii; co do ceny produktow, cel, transportu i sposobow korzystnej sprzedaży towarow wprowadzanych; jako też względem wszelkich innych przedsiębiorstw finansowych i przemysłowych w Rumunii. 553 1-1

Dr. Sas, D. Manoli.
Bukareszt, Podu Mogoszoje Nr. 1.

Towarzystwo Stolarskie LWOWSKIE
(we Lwowie, na placu Dominikańskim pod liczbą 131 miasto)
poleca swój, własnymi, z najpewniejszego materiału i podług najnowszycy i najgustowniejszych wzorow wykonanymi wyrobami obficie zaopatrzone 431 7-9
SKŁAD MEBLI
po cenach stałych i jak najumiarkowańszy ch.
Przyjmuje także zamowienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zarezczając za jeh o ile mozności spieszne i dokładne wykonanie.

Zarząd zakładu zdrojowego w SZCZAWNICY
oznajmia niniejszem, iż wody swoich siedmiu zdrojow napelnić rozpoczął z dniem 1. marca t. r., które rozsyła w flaszkach troskliwie zakorkowanych, cyną oblaszkowanych i zapakowanych w skrzynie — na zamowienia adresowane.
„Do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy (poczta Szczawnica)“
Zarazem podaje do wiadomości, że zdrojowisko w Szczawnicy zaopatrzone licznymi mieszkaniami, nowymi lazienkami, trzema restauracjami, troskliwą opieką lekarską, dobrą zetyca, ck. pocztą, czytelnią, muzyką itp. urzadzeniami dla wygody i przyjemności gości zdrojowych, w tym roku
od dnia 15. maja do 30. wrzesnia będzie otwarte, tudzież ze mieszkania w Zakładzie zdrojowym na cały przeciąg tegorocznej pory zdrojowej, co do swej zwykłej ceny, o jedną trzecią czesc będą obniżone.
Rezultat nowego rozbioru chemicznego, wykonany na wszystkich siedmiu zdrojach szczawnickich przez pana Doktora A. Stopczanskiiego w Wiedniu jest już wykończony a dotyczące broszury są właśnie w rozsyłaniu.
Sól naturalną wylugowaną z wody zdroju Magdaleny, tudzież Pastyłki wyrabiane z tej samej soli pod nazwą „Szczawnickich“, po należnem ocenieniu lekarskiem przez komisję balneologiczną w. e. k. Towarzystwie Naukowym krakowskiem, wyprzedaje Zakład zdrojowy w Szczawnicy. 501 3-4